

4. “Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią.”

Zagadnienie miłosierdzia ma bardzo wiele aspektów. Dziś, dzięki orędziu przekazanemu przez św. Siostrę Faustynę, temat ten jest nam szczególnie bliski. Z jednej strony chcemy zatem pytać o miłosierdzie, które przyjmujemy, którym obdarza nas Jezus. W szczególny sposób objawia się ono w sakramencie pokuty i pojednania.

Przyjęte miłosierdzie staje się dla nas wezwaniem, byśmy z kolei my stawali się miłosierni: gotowi do przebaczenia winowajcom i pomocy potrzebującym. W miesiącu, w którym gotowość do pomocy, do okazywania miłosierdzia wydaje się być szczególnie naturalna, chcemy zobaczyć w niej nie tyle poryw serca, ile źródło prawdziwego błogosławieństwa.

TEKST DO ROZWAŻENIA:

W. Danielski, *Człowiek dźwignięty z niemocy dźwiga drugich mocą doznanej łaski* /w:/ *Pana mojego spotykamy w Nowym Człowieku*, Kraków 2005, s. 72-76 (Homilia podczas nabożeństwa Słowa Bożego: “Nowy Człowiek”, do tekstów: Ef 4,1.17-5,2; J 5,1-3a.5-21.24).

Trzydzieści osiem lat już leży. Policzymy wstecz od dzisiaj, który to rok: trzydzieści osiem. I czeka na kogoś, kto by go uzdrowił. I oto przychodzi sam Jezus, Ten, który „działa nieustannie wraz z Ojcem”, Ten, który „stworzył człowieka i jeszcze przedziwniej go odkupił”, jak to mówimy w Boże Narodzenie. Stał się człowiekiem po to, aby człowieka podnieść. Po to przyszedł nad sadzawkę Betesda, po to przyszedł między wszelką ludzką niemoc, która tam była zgromadzona - bezsilni i bez nikogo, bez niczyjej pomocy. Przyszedł i dźwignął.

1. „Oto wyzdrowiałeś: nie grzesz już więcej, aby ci się coś gorszego nie przydarzyło”.

I człowiek stał się nowy. List do Efezjan to już wnioski, to już druga część tego, co rozważamy w dzisiejszym czytaniu Ewangelii św. Jana. Ale przecież drugi rozdział Listu do Efezjan (po tym wspaniałym hymnie o naszym wybraniu i przeznaczeniu, w planie Bożym, w postanowieniu odwiecznym - 1, 4-12) mówi, to tutaj właśnie, o „Bogu bogatym w miłosierdzie” (Dives in misericordia - Ef 2, 4), o łasce, która przywraca do życia „nas, umarłych wskutek występków, żyjących według ciała”, synów buntu, uległych władcy tego świata, dalekich od Chrystusa: „byliście poza Chrystusem, obcy względem społeczności Izraela, bez udziału w przymierzach obietnicy, nie mający nadziei ani Boga na tym świecie” (2,12). To jest człowiek, to jest ludzkość, to jest społeczność, to jest... jakiś taki „każdy”, który by taki był, gdyby nie Bóg bogaty w miłosierdzie, który z daru swojego „podźwignął nas, przywrócił do życia” (2, 5-6). I zaraz nam, takim, którzy „staliśmy się Jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezusie dla dobrych czynów, które Bóg z góry przygotował, abyśmy je pełnili” (2, 10), nam takim dał „przystęp do Ojca w jednym Duchu Świętym” (2, 18). Dał „wzrastać na mieszkanie Boga” (2, 22), budować się, tworzyć z siebie razem, ze wszystkich.

Takim człowiekiem, owocem łaski, zaraz na początku rozdziału trzeciego ukazuje siebie sam Paweł. Więcej, on stał się apostołem takiej łaski, on stał się głosicielem takiej łaski (3, 7), on stał się tym człowiekiem, który w imię Chrystusa przychodzi do każdego leżącego, by czynić

podobnie jak Piotr z Janem u bramy Złotej świątyni o dziewiątej godzinie dnia: „Złota i srebra nie mam, ale co mam, to ci daję. W imię Jezusa Chrystusa wstań i chodź. I ujawszy go za rękę, podniósł go” (Dz 3, 6-7). Paweł - sam owoc tej łaski, dźwignięty z ziemi pod Damaszkiem - teraz dźwiga innych.

Matko Boża, nie mogłem być przy Tobie dwudziestego szóstego sierpnia. Ale właśnie tam, przy tej rozsypującej się chałupce, wysoko w górach, w Twoje święto odprawialiśmy; staruszka góralka nie miała się o co oprzeć, bo klęczała przy tym stołeczku, na którym spowiadałem. Zrozumiałem wtedy, że spowiadając dźwigamy, bo ją rzeczywiście dźwignąłem z klęczek po rozgrzeszeniu.

2. „Wstań, weź łożę swoje i chodź. I bacz, aby ci się co gorszego nie przytrafiło”. I nie grzesz już więcej - jesteś nowym człowiekiem. Oby ci dał Pan „wzmocnienie siły wewnętrznego człowieka” (Ef 3, 16). Oby „przez wiarę Chrystus zamieszkał w twoim sercu” (3,17), obyś „w miłości był wkorzeniony i ugruntowany”, obyś „poznał ducha miłości Chrystusa i doszedł do Pełni Bożej” (3,19).

Człowiek dźwignięty z niemocy swojej. Gdy już na niemoc duszy człowieka i psychoterapie indywidualne i zbiorowe, i taka, i inna farmacja, i leki nie pomogą, i Harris nie pomoże - zostaje sam Pan Jezus. I rzeczywiście: - Przez tyle lat ci nie pomogli? - Nikt, Panie. Wstań, jesteś mi potrzebny. Ja? Tak, będziesz rozumiał tych, co leżą. Jesteś mi potrzebny, pójdziesz tam, do tamtego człowieka, w moim imieniu. Powiesz tylko moje imię, a człowiek, który dotąd się od każdego człowieka odwraca - co już nikomu w nic nie wierzy, co już niczego od nikogo nie chce, co nie wierzy, że mu ktokolwiek i cokolwiek pomoże - podniesie oczy na ciebie, poda ci rękę, sam nie ma siły już wstać, i pójdzie za tobą, i będzie chciał chodzić za tobą. A ty mu powiesz: Idź do swoich, szybko, oni czekają teraz na ciebie, ja idę dalej. Teraz ty jesteś Panu potrzebny, żeby dźwigać tak, jak zostałeś podźwignięty, i jak ja ciebie podźwignąłem, teraz ty idź dźwigaj następnych - człowieku nowy, Chrystusowy.

3. Oni „postępują według marności swego ducha, umysłem pogrążeni w mroku, obcy dla życia Bożego, na skutek tkwiącej w nich niewiedzy z powodu zatwardziałości serc, doprowadziwszy siebie do nieczułości sumienia, oddając się rozpuście, popełniając zachłannie wszelkiego rodzaju grzechy”. Znam takich, ja nie poszedłem do nich, czy się przestraszyłem, że mnie ta topiel wciągnie? Że mi podetną nogi i będę leżał obok nich przetrącony?

Odwagi. Wiedźcie, bracia, to już nie jest sprawa przeciw człowiekowi, „nie toczymy walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich” (Ef 6, 12). „Obleczcie pełną zbroję Bożą, abyście mogli się ostać wobec podstępnych zakusów diabła... Weźcie na siebie pełną zbroję Bożą, byście w dzień zły zdołali się przeciwstawić i ostać zwalczwszy wszystko. Stańcie do walki przepasawszy biodra wasze prawdą i obłókszy pancerz, którym jest sprawiedliwość, obuwszy nogi w gotowość głoszenia dobrej nowiny o pokoju. W każdym położeniu bierzcie wiarę jako tarczę, dzięki której zdołacie zgasić wszystkie rozżarzone pociski Złego. Weźcie hełm zbawienia i miecz Ducha, którym jest słowo Boże - wśród wszelkiej modlitwy i błagania. Czuwajcie z całą usilnością, proście za wszystkich i za mnie, aby dane mi było słowo, gdy usta moje otworzę” (Ef 6, 11. 13-19).

Kiedyś zobaczysz, że ty zostałeś wyzwolony przez Chrystusa z wszelkiej niemocy, ze strachu, który cię paraliżuje, że robisz to zło, którego byś nie chciał; a dlatego robisz, żeby się z ciebie

nie śmiali ci, którzy leżą już w złości i śmieją się, że jeszcze jest taki, co chodzi. To nie z człowiekiem walczysz. Stańcie mocno, stańcie odważnie (Ef 6,10.14), bo to ze złym duchem jest mocowanie się. O każdego człowieka i o całe społeczeństwo. Trzydzieści osiem lat.

4. Zupełnie „nowy sposób życia” osobistego (Ef 4, 14 - 6, 9). To, cośmy dziś słyszeli, bez kłamstwa, bez kradzieży, bez kłótni, bez niepotrzebnych słów, bez gniewów (4, 25-31). Przeciwnie, stosunki między małżonkami na wzór miłości Chrystusa i Kościoła (5, 21-33), stosunki między rodzicami a dziećmi, jak między Bogiem Ojcem a stworzeniem, które stało się dzieckiem Bożym (6, 1-4), stosunki między niewolnikami a panami - zupełnie inne (6, 5-9). Życie osobiste i społeczne człowieka nowego, który się staje doskonałym, który wzrasta ku pełni Chrystusa - jest inne, jest możliwe. Człowiek taki umacnia się łaską Chrystusową i umie w łasce śpiewać i umacniać innych przez „psalmy, hymny i pieśni pełne ducha” (5,19). Człowiek taki urnie wiele, bo „nauczył się Chrystusa” (4, 20). Zgodnie z wybraniem, przeznaczeniem, zamysłem Boga, który jest w Chrystusie, przez Chrystusa. Zgodnie z postanowieniem odwiecznym Boga, które jest w Chrystusie, człowiek dźwignięty łaską przez miłosierdzie obfitujące Boga, który jest „bogaty w miłosierdzie”, podnosi innych i wyzwala, wzrasta sam i innym wzrastać pomaga. Człowiek nowy, sam wolny, jest znakiem nadziei dla tych, którzy nie są wolni. Jest obrazem Chrystusa-Wybawiciela.

Jesteśmy w Wielkim Poście. Dokładnie za miesiąc rozpocznie się Rok Święty Odkupienia, w którym będziemy znów powracać do tajemnicy Sakramentu Pojednania i Pokuty. Przypatrzmy się temu człowieczeństwu naszemu, czy pamiętamy Panu, z czego nas dźwignął? I czy ufamy Panu, że pełnię Jego życia osiągniemy? Wyśpiewujmy z Maryją wdzięczność naszą najpierw za wszystkie „wielkie rzeczy”, które Pan w naszych sercach sprawił.

Jasna Góra, 26 lutego 1983 r.

Z Katechizmu Kościoła Katolickiego

KKK 1846 Ewangelia jest w Jezusie Chrystusie objawieniem miłosierdzia Bożego dla grzeszników (Por. Łk 15). Anioł zwiastuje Józefowi: "Nadasz (Mu) imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów" (Mt 1, 21). To samo można powiedzieć o Eucharystii, sakramencie Odkupienia: "To jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów" (Mt 26, 28).

KKK 1847 "Bóg stworzył cię bez ciebie, ale nie zbawia cię bez ciebie" (Św. Augustyn, Sermones, 169, 11, 13: PL 38, 923). Przyjęcie Jego miłosierdzia wymaga od nas uznania naszych win. "Jeśli mówimy, że nie mamy grzechu, to samych siebie oszukujemy i nie ma w nas prawdy. Jeżeli wyznajemy nasze grzechy, [Bóg] jako wierny i sprawiedliwy odpuści je nam i oczyści nas z wszelkiej nieprawości" (1 J 1, 8-9).

KKK 1848 Jak stwierdza święty Paweł: "Gdzie... wzmógł się grzech, tam jeszcze obficie rozlała się łaska". Aby jednak łaska mogła dokonać swego dzieła, musi ujawnić nasz grzech w celu nawrócenia naszego serca i udzielenia nam "sprawiedliwości wiodącej do życia wiecznego przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego" (Rz 5, 20-21). Jak lekarz dokładnie bada ranę, zanim ją opatry, tak Bóg przez swoje Słowo i swojego Ducha rzuca żywe światło na grzech:

Nawrócenie domaga się przekonania o grzechu, zawiera w sobie wewnętrzny sąd sumienia – a sąd ten, będąc sprawdzianem działania Ducha Prawdy wewnątrz człowieka, równocześnie staje się nowym początkiem obdarowania człowieka łaską i miłością: "Weźmijcie Ducha Świętego!" Tak więc odnajdujemy w owym "przekonywaniu o grzechu" dwoiste obdarowanie: obdarowanie prawdą sumienia i obdarowanie pewnością Odkupienia. Duch Prawdy jest Pocieszycielem (Jan Paweł II, enc. Dominum et Vivificantem, 31).

SPOTKANIE W GRUPIE:

Modlitwa:

Spontaniczna oparta o błogosławieństwo.

Pytania do dzielenia się:

- Chromy leżał 38 lat - czyli jeśli odnieść to do chwili obecnej, to w roku 1982 się położył i do tej pory nie wstał (wszystkie przemiany oglądał ze swojego łóżka). A Jezus go teraz podniósł, okazał miłosierdzie. Jezus robi takie rzeczy! Czy wierzymy w cuda? Jakich cudów doświadczyłeś lub byłeś ich świadkiem?
- Gdzie szukasz pomocy w swoich niedolach, kłopotach?
- Jak przeżywasz sakrament pokuty i pojednania? Jak Chrystus okazuje Ci swe miłosierdzie?
- Papież Franciszek w Adhortacji *Gaudete et exsultate* pisze: *Trzeba pomyśleć, że wszyscy jesteśmy armią rozgrzeszonych. Na każdego z nas spojrzano z Bożym współczuciem. Jeśli szczerze zbliżymy się do Pana i wyostrzymy słuch, to zapewne czasami usłyszymy ten wyrzut: „Czyż więc i ty nie powinieneś być ulitować się nad swoim współsługą, jak ja ulitowałem się nad tobą?” (Mt 18, 33).* Na mocy otrzymanego miłosierdzia jesteś wezwany do tego, by być miłosiernym. W jaki sposób służysz, jak niesiesz miłosierdzie? Co jeszcze możesz zrobić?

Modlitwa:

Dziękczynienie za to, że bycie dojrzałym chrześcijaninem to bycie miłosiernym, bo sami miłosierdzia doznaliśmy.

ZADANIE:

Zaraż się od kogoś dobrem i zaraż innych. Wyzywajcie siebie nawzajem do jakiegoś dobra: każdy, kto zaproponuje jakieś dobro, które wykona, zaprasza kolejną osobę. Stwórzcie wylęgarnię wirusów dobra np. na dysku plik z wykazem pierwszych pomysłów, doświadczeń, który może być rozbudowywany/edytowany przez każdego z Was (takie dary dla Małego Jezusa).

WARTO ZOBACZYĆ / POSŁUCHAĆ / ZAINSPIROWAĆ SIĘ:

<https://youtu.be/hKamD6QQbv0> - Zaraźliwa pomoc - inspiracja do zadania